

Jubileuszu nie będzie!

JUBILEUSZE nie są ostatnio zbyt dobrze widziane — zbyt wiele ich na co dzień obchodzimy — niemniej jednak nie da się przejść niepostrzeżenie obok tak upartego faktu, jak ukazanie się 150 numeru „Tarnowskich Azotów”!

Nie będzie z tej skromnej okazji trąbienia w fanfary, bicia w bębny czy nawet tradycyjnej lampki ciekawego wina. Choćby dlatego, że wielce szanowna i mająca za sobą bogate tradycje instytucja jubilatów musiałaby ulec zbyt wielkiej dewaluacji. Trzeba by nam bowiem było z okazji każdej okrągłej pięćdziesiątki świętować co roku, a wiadomo im jubilat starszy i rzadziej obchodzi swoje święto, tym jest zacniejszą, podobnie jak szlachetne wino...

Zresztą nie wypada nam zbyt stroić się w szaty czcigodnych i zasłużonych jubilatów. I gazeta dopiero jest kalkulatorem, a najstarsza osoba w redakcji ma za sobą 37 lat życia i nie zdążyła jej jeszcze postawić nawet skronie; wytłuszczała nam zaś wcale nie najstarszy... Najmłodszy nie obchodził jeszcze nawet czterdziestych swoich urodzin.

Chociaż redagowana przez nas gazeta zaliczona została do czołowych w prasie zakładowej — jest to dla nas tylko zachęta do dalszego podnoszenia jej poziomu. Nadto najbardziej dla nas miarodajnym arbitrem są nasi zakładowi i tarnowscy Korespondenci i Czytelnicy.

Nie życzymy też Wam, Czytelnicy, aby „TA” była ciekawsza, bogatsza i lepsza — bo to nie tyle nasze życzenie, co zwykły obowiązek. Takimi chcemy je redagować i w miarę sił i możliwości staramy się to czynić.

Obyśmy tylko nie weszli na drogę skostniałej, rutynarskiej pracy, czego i Wam życzy

REDAKCJA „TA”

„TA” x 150!

Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików



NAKŁAD 7.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok V Nr 31 (150)

Tarnów, 5 sierpnia 1967 r.

Cena 50 gr

Biały niedźwiadek z łódzkiego ZOO.

Fot CAF

Kiedy koniec elewacyjnej kołomyjki?

W kwietniu br. opublikowaliśmy artykuł krytyczny omawiający wysiłki PSM „Jaskółki” przy ZA zmierzające do sfinalizowania terminu rozpoczęcia prac elewacyjnych przy blokach nr 26 i 27 w Tarnowie-Swierczkowie. Krakowskie Zjednoczenie Budownictwa odpowiedziało, iż wykonanie tych prac było niemożliwe ze względu na brak limitów inwestycyjnych. Gdy więc limit został już zabezpieczony przez inwestora, to Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjno-Budowlanych przestało pracować na terenie Tarnowa, a miejscowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego miało do wykonania pilniejsze zadania, jak np. budowa osiedla Puławskiego.

KZB sugerowało, aby zarząd „Jaskółki” wystąpił do CZSBM o ograniczenie zadań inwestycyjnych w osiedlu Puławskiego na rzecz wykonania wspomnianych elewacji przy ulicy Kościelnej. Wtedy to KZB za zgodą CZSBM przydzielił roboty elewacyjne TPBO. Tak też uczyniono. CZSBM wyraził swą zgodę, a komisja rozdziału robót w KZB decyzją nr 23/10/67 z dn. 18. VII 67 r. zobowiązała TPBO do wykonania elewacji przy ulicy Kościelnej w roku 1967.

Z uczuciem wielkiej ulgi odczytał plik pism i korespondencji dotyczących nieszczęśliwych elewacji prezes „Jaskółki” Józef Boryczko. Należy teraz tylko czekać na odpowiedź TPBO — pomyślał. Aż tu w kilka dni potem o mało nie dostał ataku serca. Sekretarka przyniosła mu pismo z KZB, datowane 20 ubm., a więc w dwa dni po wspomnianym już wcześniej. Oba figurują z podpisami tego samego dyrektora, ale ich treść jest diametralnie różna.

W tym drugim stoi jak wół: „po rozeznaniu sytuacji w TPBO, powyższa robota (tj. wykonanie elewacji na blokach nr 26 i 27) nie może być wprowadzona do wykonania TPBO z uwagi na brak mocy w robotach elewacyjnych. KZB powróci do sprawy na przełomie września i października br. w okresie, kiedy KPBE-B wy-

konywać będzie na terenie Tarnowa zaległe elewacje. KZB dołoży starań, aby elewacje budynków przy ulicy Kościelnej w Swierczkowie były wykonane w roku bieżącym.

Tylko, że w ten „powrót” do swierczkowskich elewacji i „dokończenie starań” mało kto chyba będzie wierzył.

konkurs „NASZA WIEDZA O ZSRR”

Kupon konkursowy nr 3

1) Związek Radziecki po raz pierwszy w historii świata wprowadził na orbitę okołozemską pojazd kosmiczny z człowiekiem na pokładzie. Na zdjęciu z lewej ów historyczny statek kosmiczny, a z prawej jego pilot. Podać nazwę statku, nazwisko pilota i datę tego wydarzenia.

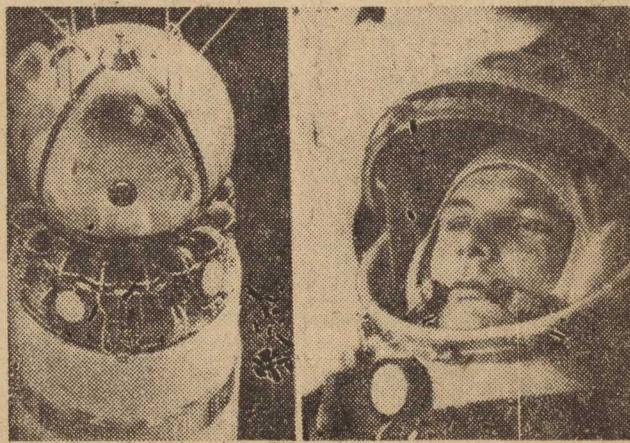
2) Miasto Rustani to olbrzymi ośrodek przemysłowy, pierwszy na Zakaukaziu. Podać w jakiej republice się znajduje. Dodajmy, że republika ta słynie z doskonałej herbaty.

3) W jednym z festiwali piosenki w Sopocie główną nagrodę uzyskała piosenkarka radziecka. Podać jej imię i nazwisko oraz tytuł nagrodzonej piosenki.

Imię i nazwisko

Wiek Zawód

Adres



Trybuna Czytelników

TABLICOWE KŁOPOTY

Wreszcie pojawiły się w naszym osiedlu dawno oczekiwane tablice ogłoszeniowe. Tylko dlaczego nalepia się na nich wyłącznie ogłoszenia lokalne, informujące o wydarzeniach w nowej dzielnicy? Dlaczego nie awizuje się imprez czy wydarzeń z drugiej strony rzeki Białej? Czyżby pracownicy spółdzielni Inwalidów (którzy rozlepiają afisze) nie uznawali decyzji władz administracyjnych o włączeniu Swierczkowa w granice miasta Tarnowa?

ULICA PUŁASKIEGO TRUDNO PRZEJŚĆ

Mieszkam w nowym bloku przy ul. Puławskiego i jako pracownik „Azotów” dochodzę codziennie do przystanku autobusu przy ulicy Dzierżyńskiego. Jednakże ulica Puławskiego od dłuższego już czasu jest rozkopana do tego stopnia, że trudno nią przejść nawet w czasie suchym i pogodnym. Podczas deszczu trzeba nalożyć olbrzymi szmat drogi, aby się dostać do „dwójki”.

Przypuszczam, że wykopki przy ulicy Puławskiego są smutną koniecznością. Jednakże nie sądzę, aby niemożliwe było uporządkowanie jednego z chodników tej ulicy, abyśmy mogli normalnie dojść do autobusu.

Roman J.
ul. Puławskiego

PAPIER CIERPLIWY

Czytałem dość zresztą dawno w „Dzienniku Polskim” o podjęciu w czynie społecznym przez pracowników Centrali Odpadków Użytkowych, na-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jedną z form współzawodnictwa pracy jest ubieganie się o tytuł „przodownika pracy socjalistycznej”.

W naszym kombinacie rywalizacja indywidualna w porównaniu z zespołową jest słabo rozwinięta. Wprawdzie mamy w Zakładach 325 pracowników, którzy w ciągu minionych lat zdobyli odznakę i tytuł „przodownika pracy socjalistycznej” i „zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej”, ale jest to liczba nieproporcjonalnie mała, biorąc pod uwagę stan liczebny załogi. Bywały okresy, że w naszym przedsiębiorstwie we współzawodnictwie indywidualnym pannał prawie kompletny zastój. Czy nie dałoby się pod tym względem czegoś zmienić, bardziej ożywić tej formy współzawodnictwa? Wydaje nam się, że dobre rezultaty przyniosłaby szersza

Tarnowskie „Azoty” — zakładem nr 2 polskiej chemii

Z każdym rokiem przybywa wytwórni chemicznych, które otrzymują legitymacje „klubu miliardów”. Pierwszym zakładem w resorcie o rocznej miliardowej produkcji stał się „Oświęcim”. Było to w 1955 r. i odtąd ten kombinat zajmuje pierwsze miejsce w krajowej chemii. Dzisiaj takich zakładów rejestrujemy już 22 o łącznej rocznej produkcji wartości 44 miliardów złotych. Stanowi to ponad 50 proc. globalnej wartości produkcji całego „klucza” resortu, który liczy już prawie 160 jednostek wytwórczych. W „klubie miliardów” najwięcej przedstawicieli posiadają ZPA, ZPF i ZPG.

„Miliarderem” są także tarnowskie „Azoty”. Zajmują one drugą lokatę wśród krajowych wytwórni chemicznych. W br. wartość produkcji swierczkowskiego kombinatu zamknie się sumą 4 mld zł, ustępując jedynie zakładom oświęcimskim, które wytworzą w tym czasie produktów na kwotę 5,5 mld zł. Na trzecim miejscu plasują się bratnie „Azoty” z Kędzierzyna. Również w tym roku miano „miliardera” zyskają ZA w Puławach.

(Kyz)

niż dotychczas popularyzacja tego zagadnienia przez działające w zakładach organizacje.

Obecnie o tytuł „przodownika pracy socjalistycznej”, ubiega się w przedsiębiorstwie 26 tokarzy z Zakładu

W kwietniu br. grono kandydatów na przodowników pracy socjalistycznej powiększyli: T. Gancarz, St. Witek, K. Bak, M. Sosin, H. Gadek, A. Srebro, B. Janiec, H. Wolak, L. Panek, J. Urban, Z. Słowik, K.

samodokształcanie. Na stanowiskach pracy utrzymują wzorowy porządek i skrupulatnie przestrzegają przepisów bhp. Wiele godzin pracowali w czynnie społecznym w miejscu zamieszkania realizując wartościowe zobowiązania.

Spośród kierowców na razie tylko Stanisław Gębarowski przystąpił do współzawodnictwa indywidualnego. Swoim samochodem marki „Skoda” przejechał on już ponad 230 tys. km bez remontu, wysoko przekraczając normę.

Ubiegającym się o tytuł „przodownika pracy socjalistycznej” życzymy, aby zdobyli go w jak najkrótszym terminie i aby za ich przykładem do współzawodnictwa przystąpili pracownicy z innych wydziałów.

(r)

W zespołach — tak, ale zastój w indywidualnym współzawodnictwie

Fudowy Aparatury Chemicznej i z Zakładu Transportu — jeden kierowca!

W październiku ub. roku swój udział we współzawodnictwie zgłosili: R. Zaremba, B. Skóra, St. Jagiełło, J. Krawczyk, J. Nadybał, R. Zaremba, Z. Gębski, J. Kądziela, W. Wodziński.

Bak (II), E. Mazurek, S. Tyl, F. Szczupak, M. Jagoda, J. Bocek.

Wszyscy oni zgodnie z podjętymi zobowiązaniami skracają termin wykonania zamówień od 3 — 10 proc. Stosują właściwe metody pracy i zapoznają się z nową techniką przez systematyczne

OMSK

Kiedys rzeczywiście Omsk leżał „na dzikim brzegu Irtyżu” — jak się śpiewa w starej piosence. Dziś jest to syberyjska perła, miasto zadziwiających przemian, nowych budowli, studentów i kwiatów.

250 LAT TEMU

Dokładnie 250 lat temu w roku 1916 ekspedycja podpułkownika Bucholeca zatrzymała się w zakęcie Irtyżu przy ujściu do niej rzeki Omi i założyła w tym miejscu twierdzę. Nazwało ją Omskiem.

Świadek Dostojewskiego, który spędził tu 4 lata nie jest pochlebne. Refleksje i wspomnienia z tego okresu weszły do jego „Wspomnień z domu umarłych”. Sam tytuł mówi za siebie. Dziś to...

„...MIASTO OGRÓD”

Rosną tu najprzeróżniejsze odmiany kwiatów, ba, nawet winogrona. Rokrocznie sadzi się tu tysiące krzewów i miliony kwiatów.

Cienista zielen na ulicach miasta zdobyto w zmaganiach z suchym wiatrem, burzami, wczesnymi przymrozkami i trzaskającymi mrozami syberyjskimi.

ROK I DZIEŃ

Stan przemysłu starego i nowego Omska najlepiej zilustrują liczby. Przed rewolucją omskie przedsiębiorstwa produkowały rocznie tylko kilka tysięcy sztuk. Dziś w ciągu jednej doby. A więc rok i dzień — oto skala rozwoju.

Blisko czterystakrotnie wzrosła ogólna produkcja przemysłowa miasta w porównaniu z rokiem 1913. Omsk eksploatuje swoje wyroby do 38

państw. W ostatnich latach powstały tu nowe zakłady przemysłowo-chemiczne, które nadają specyficzny charakter miastu. Omski kauczuk, benzyna, opony słyną w kraju i za granicą.

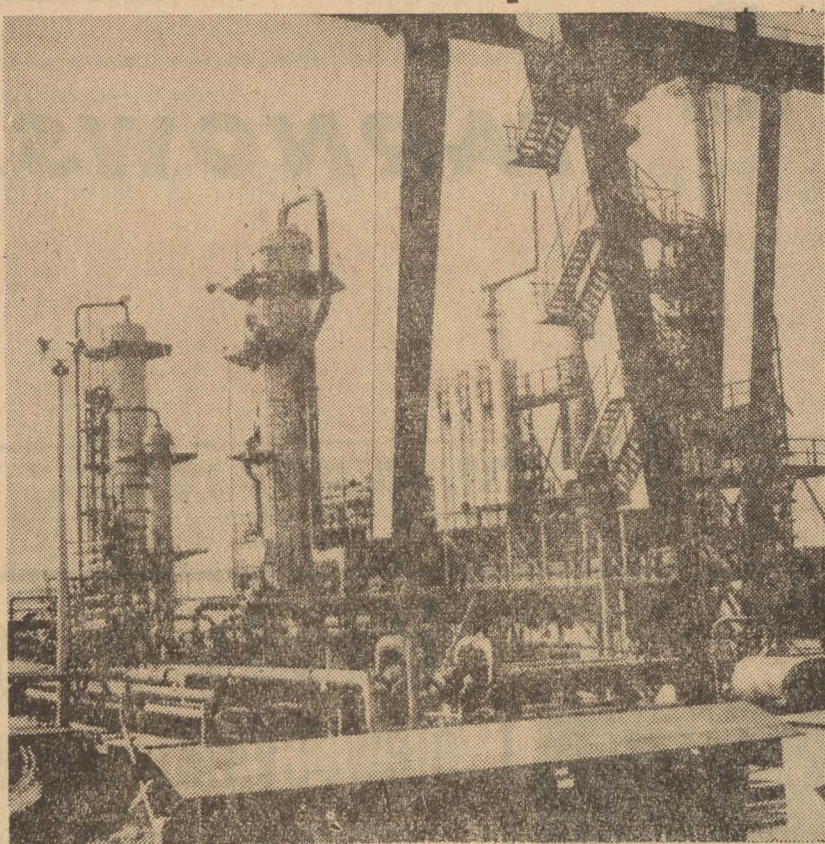
PERSPEKTYWY

Eksploatacja tiumeńskiej ropy naftowej stwarza pomyślne warunki dalszego rozwoju całego zespołu omskich zakładów chemicznych, w których wprowadzać się będzie nowe technologie i produkcje. Rozwijać się będzie miasto, powstaną nowe dzielnice mieszkaniowe. Omsk będzie jeszcze piękniejszy.

DZIĘKUJEMY

Za pozdrowienia, które nadesłali nam:

● Teresa i Herman Winczura, Marek Sztaba i Zygmunt Łyżnicki — lekkoatleci Unii Tarnów — z III Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Lublinie.



Na zdjęciu: omskie zakłady chemiczne.

Nie masz kłopotu - kup zamszowe buty!

Nie chcąc pozostawać w tyle za nieznającą stagnacji modą, postanowiłem zrujnować własną kieszeń na nieco złotych, by sprawić sobie buty zamszowe. Czarne zamszaki, nawet niedrogie, okazały się bardzo wygodne na miejskie wózkówki. Aż tu je raz zmoczył deszcz. Całe noski w plamach. Ret! Co tu robić? Jak i czym je czyścić?

Poradził mi znajomy: kup sobie specjalną szczoteczkę i kamień do czyszczenia. Dostaniesz je w każdej drogerii. Skwapliwie z tego skorzystałem. Odwiedziłem wszystkie drogerie w mieście. „Nie ma”, „Były kiedyś” — to odpowiedzi, którymi „załatwiali” mnie panie ekspedientki. Pozostał jeszcze sklep „1001 drobniaków” PSS. Lecz i tam nie „hańbią” się sprzedawać szczoteczki do zamszowych butów. Byłem również w Świerczkowskim „Konsumie”. Nieszczęsne szczoteczki były — ale się już zbily.

— Proszę pana, jest płyn do czyszczenia takich butów — radzi mi ekspedientka.

Tak, ale zanim tym zaczniesz się mazać but, trzeba go starannie wytrzeć.

A czym?

Kolec
(na podstawie listu do redakcji)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

oksydu z siarczanu hydroksylaminy z ługów siarczanowych przyniosła oszczędności rzędu 7 025 855 zł, inną pt. „Odzysk kaprolaktamu z pozostałości pozadestylacyjnych przez usuwanie siarczanu sodu i ponowną destylację” aż 14 027 200 zł. Projekty te opracowane były w kilkuosobowych grupach.

Oszczędności uzyskane dzięki m. in. pomysłowości i wiedzy fachowej mgr inż. Stanisława Maciejczyka określa 8-cyfrowa suma — około 30 000 000 złotych.

Wraz z awansem na głównego inżyniera produkcji uhonorowany został mgr inż. Stanisław Maciejczyk złotą odznaką za swą pracę racjonalizatorską.

INŻ. STANISŁAW LUDWICZAK

Podobnie jak inżynier Maciejczyk również inżynier Stanisław Ludwiczak, absolwent Politechniki Wrocławskiej, pierwszy swój projekt złożył w 1957 r., a była to wspólna

ATAWOWSKIE
AZOTY 2

Działalność godna pochwały

We wrześniu Wielka Wystawa Róż

Od kilku lat działa na terenie Tarnowa nader pożyteczne i godne poparcia Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa. Przejawia ono dużą żywotność w zakresie szerzenia wiedzy ogrodniczej wśród wielotysięcznej rzeszy posiadaczy małych, przydomowych ogródków. Z inicjatywy TMO odbywają się liczne odczyty, projekcje filmowe, specjalistyczne kursy, comiesięczne zebrania naukowe, wystawy, wycieczki oraz drukowane są poradniki i inne wydawnictwa.

Odnosić należy również szeroko zakrojoną, prowadzoną od trzech lat, akcję upiększania miasta zielenią i kwiatami. Ogłoszony został specjalny konkurs na najpiękniejsze ogródki przydomowe, balkony i zieleńce. W konkursie biorą udział liczne zakłady pracy, szkoły i miłośnicy ogrodnictwa.

Ta młoda placówka społeczna prócz wymienionej akcji świadczy często ze swych skromnych funduszy na zieleńce w mieście i na wsiach. W ub. roku wydała ponad 20 tys. złotych na nagrody dla wyróżniających się konkursowiczów. W bieżącym roku wpłaciła 5 tys. zł na upiększe-

nie nowo otwartego amfiteatru, a nadto 20 tys. złotych przeznaczyła dla tych, którzy biorą udział w konkursie upiększania miasta.

We wrześniu odbędzie się w Tarnowie staraniem Towarzystwa WIELKA WYSTAWA RÓŻ, w której zgłoszą udział liczne zakłady ogrodnicze z całego kraju. Wystawa ta będzie przeglądem osiągnięć w tej dziedzinie. Wystawcy pokażą około 200 odmian róż wielokwiatowych, wielokwiatowych oraz kilkanaście odmian miniaturowych.

Na wystawie zaprezentowana będzie książka — album pt. „RÓŻE”. Będzie to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w języku polskim.

nym, Józef Gurgul, jest przedstawicielem pokolenia, które budowało i odbudowywało Zakłady. W „Azotach” pracuje od wiosny 1928 roku, dzieląc przez blisko 40 lat wszystkie jego dole i niedole. Zaczynał jako robotnik — obecnie sprawuje odpowiedzialną funkcję nadzorca remontów rejonu Energo - Wodnego.

Odnaczeni złotem

wych”, „Wykorzystanie gazów wydychanych z absorpcji ciśnieniowej przez skierowanie ich do piekarni mycia wodnego”.

W okresie 10 lat inżynier Stanisław Ludwiczak złożył 26 wniosków, z których zrealizowano kilka, zostało odrzuconych, co spotyka zresztą każdego człowieka kroczącego ciemną drogą wynalazcy — racjonalizatora. Efektem 10-letniej twórczej pracy obecnego kierownika Zakładu Syntezy jest również 8-cyfrowa suma oszczędności ponad 20 mln złotych dla kombinatu oraz złota odznaka zasłużonego racjonalizatora produkcji, jaką otrzymał w Święto Odrodzenia.

JÓZEF GURGUL

Nadzorca remontów w Zakładzie Energo - Wod-

Zamknięcie do „kombinowania technicznego” — cecha wyróżniająca polskich robotników — co już dawno zauważyli twórcy amerykańskiego przemysłu motoryzacyjnego Ford, skierowało go na drogę wynalazczości i racjonalizacji. Ma na swoim oficjalnym koncie 32 projekty. Najważniejsze z nich to „Przekonstruowanie zaworów tłoczących przy sprężarkach „Nage-ma”, „Usprawnienie ruchu centrali chłodniczej”, „Doprowadzenie pary do wytapiania wymrażaczy powietrza w zamian za gorące powietrze”.

Bardzo cenne techniczne, gdyż skracające czas remontów projekty Józefa Gurgula są niezmiennie trudne do oszacowania finansowego. Przyznanie mu

Wszelkich informacji i fachowych porad udziela zainteresowanym Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Tarnowie, ul. Matejki 13, tel. 55-91.

Z Świerczkowskiego podwórka

Przeprowadzki do nowych mieszkań

W dzielnicy Świerczków wkrótce znikną ostatnie baraki. Ich mieszkańcy wszyscy otrzymali już klucze do nowych mieszkań. Opustozuje także niedługo budynek starej poczty koło Domu Dziecka. Po jej zburzeniu, jeszcze w bieżącym roku w tym samym miejscu rozpoczyna się budowa nowej, dużej poczty. Wykwaterowane zostały również rodziny mieszkające w Domu Kultury. Pomieszczenia zajmowane przez osoby prywatne powiększą powierzchnię

użytkową placówki kulturalnej. Większość rodzin zmieniających własne lokum otrzymała klucze do mieszkań w nowo przekazanym do użytku bloku na Strusinie.

PILNE NAPRAWY WYKONANE

W ciągu minionych tygodni staraniem działu administracji mieszkań w blokach osiedla przyzakładowego wykonano szereg robót naprawczych zabezpieczających pomieszczenia mieszkalne przed opadami i zimą. Zmieniono przeciekające dachy na budynkach przy ulicy Kasztanowej i Zawadzkiej, wprowadzono izolację chroniącą piwnice przed zalaniem wodą w domach przy ulicy Dębowej. Do odnawiania klatek schodowych w niektórych blokach przystąpili malarze.

„ADRESOWE” KŁOPOTY

Dokonywana kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy zmiana nazw ulic i numeracji bloków w osiedlu zakładowym w Świerczkowie wprowadziła trochę zamieszania. Niektórzy mieszkańcy niejednemu raz odwiedzili biuro meldunkowe, by dokonać wpisu nowego adresu w dowodzie osobistym. Nie obyło się więc bez sarkania, że wkrótce zabraknie miejsca w tym ważnym dokumencie.



AUTOMATY

W HUCIE IM. LENINA System dyspersyjny, wielkie sterownie, automatyzowany układ załadunku wielkich pieców, izotopowe automaty do mierzenia grubości walcowanej blachy — to tylko niektóre przykłady automatyzacji w hucie im. Lenina. W niedalekiej przyszłości przewidziane jest zastosowanie maszyn matematycznych do operatywnego sterowania produkcją huty. Obecnie przeprowadzane są zaawansowane próby wprężenia tego typu maszyn do kierowania niektórymi procesami produkcyjnymi.

Jednakże mieszkańcy, zdezorientowani przez ciężkie wozy jeżdzące do Centrali, ul. Mostowej mają już wyższy uszu błotnistych przepraw przez rozlewiska po najniższym nawet

Czytelników

deszczu. Sądzą, że ulicę powinien wyreperować ten kto ją stale niszczy.

Maria F.
ul. Mostowa

(Zyk)

Trudności mają w dalszym ciągu pracownicy Świerczkowskiego UPT, bo adresy na rozprowadzanych prześyłkach bardzo często są już nieaktualne. Z pomocą przychodzi im wywieszane w każdym bloku przez dział administracji mieszkań nowe spisy lokatorów.

Wielu mieszkańców Świerczkowie w dalszym ciągu jest trochę zdezorientowanych i dziwi się, dlaczego niektóre bloki niemal z każdej strony mają wywieszkę z inną nazwą ulicy. Wszystkie wątpliwości i obecne kłopoty adresowe przestaną dręczyć mieszkańców osiedla, gdy z czasem przyzwyczają się do wprowadzonych zmian. O tym, że są one ostateczne zapewnia pracownia geodezyjna na Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. MRN w Tarnowie, do której należą wszelkie decyzje podejmowane w tej sprawie.

(r)

Miliony z odpadów

Duże efekty ekonomiczne przyniosło zastosowanie odpadów produkcyjnych w Zakładzie Chłoru. W br. uruchomiono tam produkcję podchlorynu sodu na instalacji niszczenia odgazów chlorowych. Weznieśli odpady te były wypuszczane do kanałów. Teraz pozostałości tych nie uzyskuje się wcale, a podchloryn sodu otrzymał wyższą jakość.

Również w Zakładzie Chłoru zastosowano do elektrolizy rtęciowej sól sodową, która w inowrocławskich zakładach sodowych była wyrzucana na haldy. Wykorzystanie tego surowca w ZA przyniesie roczne oszczędności rzędu miliona złotych.

(Kyz)

W. S.

List od Wacusia

SZANOWNY
PANIE REDAKTORZE!

Odwiedzając ostatnio redakcję utwierdziłem się w przekonaniu, że tematy do moich listów leżą dosłownie na ulicy. Z okien Pańskiego pokoju dostrzec bowiem można leżące na ulicy wiodące do centrali, stopy zrzuconych byle jak i byle gdzie pięknych, nowiutkich cegieł.

Cegły błyszczą nie tylko świeżą czerwienią, ale także rysami głębokich pęknięć, a beładne kupy tego ponoć cennego materiału budowlanego grożą obniżeniem się za lada jakim impulsem. Wy-

obrażam sobie jaką bym wtedy oglądał piękną kolekcję ceglanych tłuczek, choć dość ich można oglądać i teraz.

Rzypuszczam, że pracownicy, którzy dostarczali cegieł, zaoszczędzili sporo cennych sił, swoje zadanie wykonali przecie szybko i można powiedzieć — sprawnie, więc mają dobre samopoczucie z sumiennie spełnionego obowiązku. Podobnie jak ów lekarz, który zawiadamiał o swoim sukcesie w takich słowach — operacja się udała, pacjent zmarł.

Dodac należy, że za udaną operację trzeba płacić środkami obiegowymi PRL.

O czym donosi

Pański WACUS



Na zdjęciu: ciężkowickie „syrenki” nad rzeką Białą
Fot. E. Dzikowski

Czy wiecie, że

• TARNOWSKIE teatryki poezji — „Biesiada” z Liceum Pedagogicznego i „Zielone tarce” z Technikum Rzemiosł Budowlanych uczestniczyły ostatnio w finałach wojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji w Nowym Sączu, plasując się kolejno na III i IV miejscu.

**CZYTAJ
PRASĘ
PARTYJNA**

Ciężkowickie spotkania

Dla amatorów pieszych wędrówek — lasy, góry i „skamieniałe miasto”, dla amatorów kąpieli — ciepła, ale czysta w tym miejscu rzeka Biała, dla amatorów tańca — renomowany zespół „Filipy”, dla kibiców — liczne zawody sportowe, dla starszych — koncert orkiestry dętej. Zaś dla wszystkich goszczących ostatniej niedzieli w Ciężkowicach, organizator imprez wypoczynkowo-rozrywkowych, tj. ZK ZMS tarnowskich „Azotów”, zamówił śliczną pogodę słoneczną, a miejscowa GS postawiła do dyspozycji tysiące butelek oranżady, wody sodowej, piwa oraz tyleż samo porcji lodów i smacznych obiadów. Tak w uproszczonym skrócie można opisać kolejną „Niedzielę w Ciężkowicach”. Była to impreza naprawdę udana! Nawet największy malkontent mógł być zadowolony z niedzielnej pobytu w grodzie Cieszk!

pełnili tamtejszy amfiteatr, by rozkoszując się zimnymi napojami i lodami posłuchać muzyki. Rozpoczęły się równocześnie na boisku miejscowego LZS zawody piłki siatkowej i nożnej.

Denerwowali się jednak zgromadzeni w amfiteatrze i ciągle zabiegany „głównodowodzący” całej imprezy przewodniczący ZK ZMS w ZA Adolf Prosiowicz, bowiem zespół „Filipy”, mało zdyscyplinowany tego dnia, nie mógł jakoś się zebrać i wystrzelić gitar elektrycznych. A właśnie i za punktualność liczą się oceny do ostatecznych wyników „niedzieli”. Nie najlepsze wrażenie pozostawił po sobie konferansjer, który do „oporu” przypominał zebrany, że jest zmęczony podróżą, bo przyjechał samochodem ze... Szczawnicy. Te mankamenty nadrobił jednak same „Filipy”, grając, jak zwykle, na swym reprezentacyjnym poziomie.

Udaną, mimo tych drobnych niedociągnięć, „niedzielę” zakończył wieczorek taneczny i pokaz kolorowych ogní sztucznych. Wszystkie imprezy bacznie obserwowali członkowie komisji konkursowej z inicjatorem ciężkowickich „niedzieli”, przewodniczącym ZP ZMS w Tarnowie Janem Wolnym.

Pora na tradycyjne laurki i przyczki. Duże brawa dla świerczkowskich „ZMS-owców”, a szczególnie sztabu organizacyjnego za dopięcie wszystkiego na ostatni guzik. Również duże brawa należą się miejscowej GS za świetne zaopatrzenie licznie rozstających punktów sprzedaży i biwaku gastronomicznego nad rzeką oraz obsłudze wozu radiowego ZOS za dobrą propagandę imprez. Natomiast przyczek przypadnie, niestety, miejscowym władzom, odpowiedzialnym właśnie za te „niedziele”, za ten nie polany rynek, brak zabezpieczenia pokazów szermierczych, a nawet nieobecność przedstawicieli ciężkowickich władz w czasie trwania imprez.

(Kyz)

Co nosimy tego lata?

Na to pytanie mogli otrzymać odpowiedź oglądając sobotni pokaz odzieży letniej, zorganizowany przed klubem „Przyjaźń” przez tarnowski MHD. Na specjalnym wybiegu krakowskie modelki demonstrowały licznie zebranych mieszkańcom naszej dzielnicy bogatą kolekcję ubiorów stosownych do obecnej pory roku.

Były tam sukienki na różne pory dnia, garsonki, wdzianka z tworzywa, kostiumy, szlafroki, a także ubiory plażowe. Wszystko nadal powyżej kolan, dominując kolory jaskrawe. Modne są kapelusze słomkowe. W modzie męskiej nic specjalnego. Garnitury nadal jednorzędowe, zapinane na 3 guziki, wąskie klapki, rozcięcie tylko jedno z tyłu. Nosić można także zestawy sportowe: spodnie popielinowe lub „teksasy” i marynarki z laminatu.

Impreza pożyteczna, oby tylko zaprezentowane modele były możliwe do kupna w tarnowskich placówkach handlowych.

(Zyk)

Na zdjęciu: letnią sukienkę z kretonu demonstruje modelka przed klubem „Przyjaźń”.

Fot. J. IWĄŃSKI

**WZSALI
SADOWE**

O zawarciu niezwyklej transakcji Anna opowiedziała swoim dwóm siostrą i zaprzyjaźnionej sąsiadce. Wszystkie one wyraziły także chęć zaangażowania się, jako modelki i prosiły nawet Annę, by skierowała do nich Zdzisław. Kiedy po tygodniu, zgodnie z umową, Zdzisław znowu zjawił się w mieszkaniu Anny, czekały tam na niego dwie dalsze kandydatki do naukowych zdjęć.

Nie wyglądał na zachwyconego tym faktem, ale po długich namysłach, czyniąc różne obiekcje, zgodził się w końcu zaangażować Bożenę i Marię, na tych samych warunkach. Sytuacja się powtórzyła, Bożena i Maria musiały najpierw przynieść książeczki PKO z wkładem pięciostotowym, później zaś pisać podania, życiorysy i podpisywać umowy, zanim „na-

CZŁOWIEK Z „PAN-u” (III)

ukowiec” pozwolił im się zebrać do fotografii. Pozy, które kazał im przybierać, a które eksponowały damskie kształty, trochę ich żenowały, ale w końcu potraktowały to jako niezrozumiałe fanaberie ludzi nauki i przestały się kłopotować. W gromadzie czuły się

niechętnie, nie przychodzili. Zaniepokojone kobiety napisały więc list do kierownika Zakładu Antropologii we Wrocławiu, profesora W., którego nazwisko widniało na pozostawionych im drugich egzemplarzach umowy. Jakież było ich rozczarowanie, kiedy po tygodniu otrzymały

odpowiedź, że Zdzisław nigdy w Zakładzie Antropologii nie pracował, Zakład nie angażuje żadnych modelek i nie przeprowadza pomiarów antropologicznych. Zrozumiały wtedy, że padły ofiarą sprytnego oszusta, ale bały się zgłosić o tym Milicji w obawie przed ośmieszeniem. Zrobił to jednak prof. W. dla zachowania dobrego imienia prowadzonego przezeń Zakładu. Milicja miała sporo kłopotu z odnalezieniem przedsięwzięcia oszusta, gdyż w miejscu zameldowania nie mieszkał, a przebywał w innych melinach. W końcu okazało się, że od miesiąca siedzi już w więzieniu, aresztowany za kradzież.

Teraz już dochodzenie potoczyło się szybko. Ustalono, że Zdzisław w ciągu paru miesięcy dokonał kilkuset zdjęć kilkudziesięciu naiwnych kobiet, a następnie zdjęcia te sprzedawał w restauracjach przygodnym mężczyznom, co pozwalało mu na beztrudne życie.

Niektóre, co bogatsze ofiary, szantażował, żądając okupu za nie rozpowszechnianie ich kompromitujących zdjęć, co przynosiło mu jeszcze dodatkowe i niemałe zyski.

Jego rozprawa rozpoczęła się wkrótce. Prokuratura stawia mu kilka zarzutów, a w szczególności rozpowszechnianie pornograficznych zdjęć, oszustwa i podrobienie dokumentów, jak się bowiem łatwo można domyślić, legitymacja PAN-u i druki umów były sfalszowane. Falszstwo przyszło mu łatwo, gdyż okazało się, że przez pewien czas pracował w drukarni.

I to już wszystko o wyczynach rzekomego pracownika naukowego. Kończę więc sprawozdanie stałym, ale jakże wciąż aktualnym zawołaniem: Ludzie nie bądźcie tak bezgranicznie naiwni!

SPRAWOZDAWCA

List do Redakcji

Mieszkańcy hotelu piszą...

W ostatnich dniach błąd strach paść na mieszkańców hotelu zakładowego w Świerczkowie. A wszystko zaczęło się od zwykłych remontów. Nie tak dawno czytaliśmy w „TA”, że mieszkańcy hotelu otrzymali kawiarankę, w której można wypić kawę, wypożyczyć książkę, poczytać czasopisma, a także obejrzeć program telewizyjny i podobno skorzystać z kilku gorących dań. Owszem otrzymaliśmy kawiarankę w której, niestety, nie ma kawy, nie ma czasopism, nie ma gorących dań, ale natomiast jest sklepik — zwany szumnie bufetem (a w którym dość często brakuje chleba) — i jest... telewizor.

I tu zaczyna się cała historia. Telewizor został przeniesiony do „kawiarni” ze świetlicy, w której z kolei przeprowadza się remont. Przez kilka dni program TV można było oglądać do końca audycji. Aż tu 27 ubm. zastaliśmy na drzwiach kartkę podpisaną przez kierownika hotelu, następującej treści: „Ze względu na remont świetlicy, telewizja czynna będzie (sic! — red.) do godz. 21, a w soboty do 18, tj. do zamknięcia bufetu”.

Podobno z pomysłem zamknięcia „kawiarni” wystąpiła p. bufetowa. Motywuje to niedostatecznym zabezpieczeniem sklepu i stąd musi zachować wszelkie środki bezpieczeństwa, mimo że zakłada krótko odgradzającą bufet od całej sali. W niedzielę bufet jest nieczynny, więc telewizor również będzie zamknięty.

Druga sprawa. Portierzy otrzymali zarządzenie z działu administracji mieszkań, że w kawiarni mogą przebywać wyłącznie mieszkańcy hotelu. Zarządzenie słuszne, potrzebne.

Ale jak każde zarządzenie wymagające ludzkiej interpretacji, dopuszcza wyjątki. Decyzja ta wyraziła wiele przykrości pewnemu samotnemu staruszkowi, który od lat — znając go stali mieszkańcy i portierzy hotelu — przychodził codziennie oglądać program telewizyjny, co było jego jedyną, zdaje się rozrywką. Otóż teraz kategorycznie zabroniono staruszkowi (emerytowanemu pracownik naszemu Zakładów) wstępu do hotelu. Jesteśmy tym faktem oburzeni! Wiadomo, że przepisy należy przestrzegać, ale też sądzimy, że wyjątek można tu zrobić.

Nie są to jedyne występujące w działalności hotelu mankamenty. Można by ich przytoczyć jeszcze sporo i pytać dlaczego tak jest. Choćby tylko dlaczego brudne są łazienki, kuchnie, w.c.? Są przecież zatrudnione sprzątaczk!

Na koniec zapytujemy — w jaki sposób będziemy mogli bezkolizyjnie oglądać program TV w okresie remontu sali telewizyjnej?

Sądzimy, że te pytania nie pozostaną bez odpowiedzi.

Mieszkańcy hotelu Zakładów Azotowych w Tarnowie

(Na liście widnieją podpisy 21 mieszkańców hotelu — nazwiska znane redakcji).

Z książką na wczasach

Doszły do redakcji sygnały, iż punkty biblioteczne w zakładowych ośrodkach dysponują nie „najświeższymi” pozycjami. O wyjaśnienie w tej sprawie zwróciliśmy się do kierowniczk biblioteki, p. M. Zięby.

— Wszędzie — zaczyna ona — dokonaliśmy wymiany księgozbioru. Również do wszystkich punktów rozdzieliliśmy atrakcyjne tytuły. Nie brakuje bajek i książek młodzieżowych. Nie możemy przecież całkiem „ogłodzić” polek w bibliotece. Oprócz filii warszawskich musimy zaopatrywać 14 punktów zakładowych i wiejskich, a w samym Świerczkowie ludzie też czytają.

Tak, to prawda. Niżej podpisany mógł sam przekonać się jak poważnie „przerzedzone” regały w samej bibliotece. A i wypożyczających mi-

J. Kopczewski - autorem najlepszego scenariusza

W ramach obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej Wydział Kultury tarnowskiej MRN ogłosił konkurs na scenariusz części artystycznej akademii z okazji właśnie tej rocznicy. Komisja konkursowa najwyższej oceniła pracę Jerzego Kopczewskiego — aktora miejscowego Teatru i zarazem kierownika kabaretu w klubie „Zachęta”. Według jego scenariusza zostanie przygotowana część artystyczna akademii powiatowej dla uczczenia Wielkiego Października.

W konkursie brała udział m. in. A. Niedojadło z Świerczkowskiego Technikum Chemicznego, ale za to żadnej pracy nie nadesłał DK „Azotów”. Czyżby było to ponad siły tej przodującej w resorcie chemii placówki k.o.? Przecież jeszcze nie tak dawno pisaliśmy na łamach „TA” o udziale DK w tym pożytecznym konkursie.

(Zt)

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Nr 31 (150)

Bardzo czarny sport

Ze żużel jest sportem czarnym w pełni tego słowa znaczeniu, mogli się przekonać miłośnicy tego sportu, których wielotysięczna rzesza zebrała się w ubiegły piątek na stadionie UNII. Zawody o „Złoty Kask” oprócz wielu na pewno emocji dostarczyły ciągiem i ubiorom kibiców poważną ilość kurzu i brudu. Zmęczenie tego brudu pochłonęło o wiele więcej wody niż oszczędni gospodarze tarnowskiego toru zużyliby do jego polewania.

Nie po raz pierwszy wychodzimy z meczu żużlowego brudni jak przysłowie nieboskie stworzenia. Dlaczego? Dlaczego sympatia społeczeństwa tarnowskiego do skądinąd przemitych naszych żużlowców kwitowana jest przez gospodarzy toru absolutnym brakiem dbałości o ubiory, a przede wszystkim zdrowie kibiców. Nie będziemy w tym miejscu przypominać osobom kompetentnym jak należy przygotowywać tor do zawodów w upalne dni, bo sami na pewno doskonale o tym wiedzą. Chcemy tylko powiedzieć, że bez publiczności nie ma sportu i dlatego kibica należy szanować.

Na marginesie ostatnich zawodów jeszcze jedna uwaga. Dlaczego głos spikera zawodów nie dociera do wszystkich zakątków stadionu. Poziom radiofonizacji meczów żużlowych poostawia wiele do życzenia. Gdyby zainstalowano na przeciwległej do trybuny prostej jeszcze dwa głośniki, byłoby nieporównanie lepiej.

Dedykując te uwagi gospodarzom tarnowskiego toru, który ponoć w Polsce ma bardzo dobrą opinię, kreślimy się czarnymi od żużlu rękami i wołamy — więcej wody!

KIBICE
(następuje 5 podpisów.
Nazwiska znane redakcji)

Z notatnika Oldboy'a

Wielka kariera

Ostatnio wyemigrował z Tarnowa młody, nie mający jeszcze dwudziestu lat, chłopiec. Młodzieniec ten różnił się od swoich rówieśników posiadaniem wysokiej umiejętności łapania piłki i niejedną raz ratował swoją macierzystą drużynę piłkarską od nieuchronnej zdawałoby się porażki.

Talent zwłaszcza piłkarski jest towarem raczej rzadkim, toteż poszukiwaczy tego cennego skarbu jest dużo. Może nawet zbyt dużo! Młodego utalentowanego piłkarza odkryli menażerowie jednego z krakowskich klubów. Rozpoczęły się zwykłe w takich wypadkach pertraktacje. Naturalnie finansowe. Szczegóły takich i tym podobnych transakcji, o których wszyscy wiedzą i mówią, są zwykle odkryte mgłą tajemnicy. Do publicznej wiadomości podaje się najwyżej krótki komunikat, że klub nie chce przeszkadzać w rozwoju wybitnego talentu zgodził się na przejście zawodnika X do pierwszo czy drugoligowej drużyny

Ligowcy zobowiązują się zwrócić koszty związane z wyszkoleniem młodego zawodnika. Sprawa jest prosta, jasna i piękna są intencje. Przynajmniej na papierze. Ile lub co otrzymuje obiecujący zawodnik nie wiadomo. Wiadomo tylko, że są to sumy czy inne świadczenia wcale

SPORT i turystyka

Po raz drugi

Piłkarze Metalu zdobywcami Pucharu przew. PKKFiT

Po raz drugi odbyły się w Tarnowie zawody piłkarskie o puchar przewodniczącego PKKFiT. Wzięły w nich udział prawie wszystkie drużyny piłkarskie z wyjątkiem Unii, której zawodnicy przygotowują się do ligowego startu.

Do finałów doszły dwie drużyny ligi wojewódzkiej — Metal i Tarnovia. Pierwszy ich mecz został w dniu 22 lipca nie rozegrany i komisja pucharowa zarządziła powtórzenie spotkania.

Odbyło się ono w ubiegłą sobotę na stadionie Biekitnych. Do pucharowego spot-

kania, które miało w dużej mierze charakter prestiżowy, obie drużyny wystąpiły w aktualnie najlepszych składach.

Początkowo gra była wyrównana, o czym świadczy wynik 1:1 do przerwy. Jednakże w drugiej połowie meczu piłkarze Metalu okazali się lepszymi i uwieńczyli swoją przewagę strzeleniem dalszych trzech bramek, podczas gdy napastnicy tarnowscy uzyskali tylko jeden punkt.

Tak więc już po raz drugi piłkarze Metalu zdobyli puchar przewodniczącego PKKFiT, a gdy sztuka ta uda się im w następnym roku — pozostanie im na stałe. W.S.

Komentarz sportowy

6 sierpnia — inauguracja sezonu

Wielotysięczna rzesza kibiców i sympatyków piłki nożnej z niecierpliwością oczekuje inauguracji nowego sezonu. Szczególnie w Tarnowie zapowiada się miła uroczystość. Piłkarze Tarnowa wybiegną na boisko po raz pierwszy po pięciu latach w roli beniaminka II ligi i zmierzą się z Lotnikiem Wrocław. O zwycięstwo będzie bardzo trudno, ale liczymy na zgrany kolektyw, dobrą kondycję i niezłe wyszkolenie techniczne piłkarzy, na mocny doping publiczności i atut własnego boiska.

Sytuacja w II lidze jest dość trudna dla tarnowian. Praktycznie nie ma kandydatów do spadku. Wszyscy widzą swe drużyny ulokowane w bezpiecznych rejonach ta-

beli po zakończeniu rozgrywek.

Spróbujmy więc dokonać krótkiej oceny przeciwników tarnowian. Z pewnością o powrót, ewentualnie awans do ekstraklasy ubiegać się będą ekstraklasyści i weterani — Zawisza Bydgoszcz, Cracovia, Górnik Wałbrzych, Hutnik Nowa Huta i być może Unia Racibórz. W walce o bezpieczne miejsce w tabeli walczyć będą wszystkie pozostałe zespoły. Kto więc będzie kandydatem do... III ligi? Trudno przewidzieć, prawdopodobnie nie widmo spadku będzie zaglądać w oczy takim zespołom, jak Victoria Jaworzno, MZKS Gdynia, Olimpia Poznań, Thorezowi Wałbrzych i kto wie czy nie naszemu beniaminkowi. Ale piłka jest okrągła i wszelkie teoretyczne obliczenia często biorą w łeb.

Taki jest już sport i los kibiców. Zresztą dobrze, że tak właśnie jest. W tym cały urok sportu! Dlatego też nie tylko nasze, ale i przewidywania specjalistów i wysokiej klasy ekspertów najczęściej się nie spełniają. Zobaczymy!

Z okazji inauguracji sezonu piłkarskiego wszystkim zawodnikom życzymy żelaznej kondycji, koleżeńskej atmosfery w zespole, dobrze ustawionych celowników i wreszcie w każdym meczu woli zwycięstwa. Trenerowi i opiekunom zespołu wiele zadowolenia z postawy swoich podopiecznych, a kibicom powodów do radości.

Wreszcie — naszym stałym Czytelnikom kolumny sportowej — zawsze pomyślnych

relacji z boisk, na których piłkarze tarnowskiej „Unii” bronić będą barw Tarnowa. ROMAN OSUCH

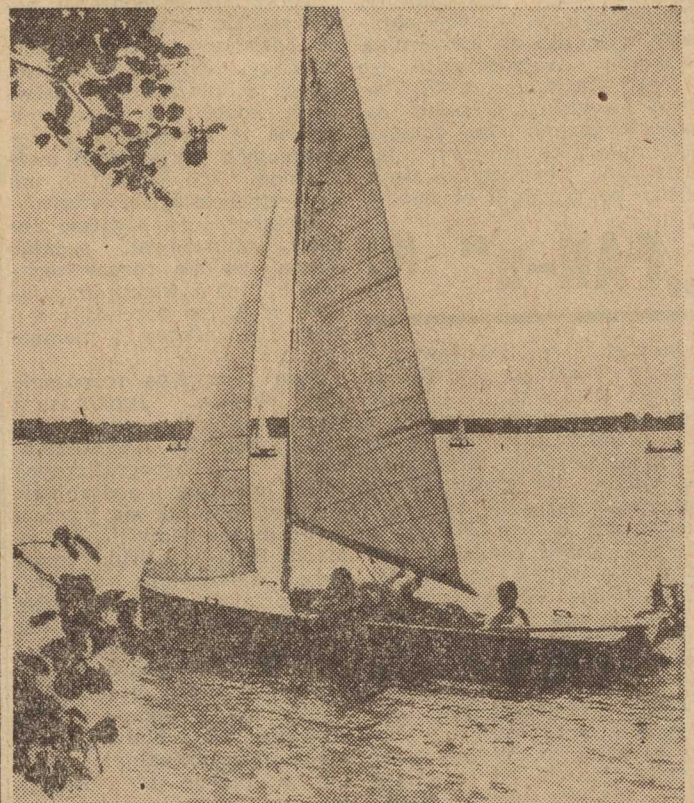
Tarnowscy żeglarze trenowali na J. Rożnowskim

Dwa tygodnie trwał obóz szkoleniowy żeglarskiego klubu turystycznego „Leśliwa” przy ZP LOK w Tarnowie. 14 jego uczestników przebywało nad Jeziorem Rożnowskim w miejscowości Wiśniówka. Młodzieńcy adepci żeglarstwa uczuli się piwać na żagłówek i to nawet w nocy oraz podczas trudnych warunków atmosferycznych. Nie zapomniano również o nauce sygnalizacji i przepisów prawa drogi. Zajęcia praktyczne i wykłady zakończono egzaminami, zaś zdający uzyskali stopnie żeglarza.

Warto dodać, że część sprzętu, na którym pływano, wykonali sami członkowie klubu. Tylko jedną łódź dostarczył ZW LOK. Komendantem pożytecznego obozu był A. Gąsior.

Zarząd Powiatowy LOK składa za serdeczne podziękowania ZOS tarnowskich „Azotów” za wypożyczenie namiotów dla uczestników obozu żeglarskiego.

(Zyk)



Żużlowcy Tarnowa wyjeżdżają do ZSRR

W nagrodę za dobre wyniki uzyskane w ekstraklasie — beniaminek — Unia Tarnów wyjeżdża na tournée do Związku Radzieckiego, gdzie rozegra 5 spotkań międzynarodowych z zespołami radzieckimi. Ich przeciwnikami będą reprezentacje m. in. Lwowa, Leningradu.

W ZSRR startować będą: Z. Pytko, St. Chorabik, A. Tanaś, St. Pacura, J. Ptak, M. Curyło i Wl. Kamiński.

Drużyną w czasie pobytu w ZSRR opiekować się będą mechanik J. Dadej, działacze sekcji K. Włodarczyk i W. Gdowski.

(O-ch)

Piłka nożna

Wytnij i zachowaj

Terminarz rozgrywek II ligi (II)

I runda — (jesień)

(Dokończenie)

15 października

Cracovia — Start
Zawisza — Olimpia
Górnik — Garbarnia
Lotnik — Victoria
Unia Tarnów — Thorez
ROW — Gdynia
Lech — Unia Racibórz
Wiśniów — Hutnik

22 października

Garbarnia — Unia Tarnów
Unia Racibórz — Zawisza
Gdynia — Cracovia
Hutnik — Lotnik
Thorez — Wiśniów
Olimpia — ROW
Victoria — Lech
Start — Górnik

5 listopada

Unia Tarnów — Wiśniów
ROW — Unia Racibórz
Lech — Hutnik
Lotnik — Thorez
Garbarnia — Start
Górnik — Gdynia
Zawisza — Victoria
Cracovia — Olimpia

*12 listopada

Start — Unia Tarnów
Wiśniów — Lotnik
Victoria — ROW
Olimpia — Górnik
Thorez — Lech
Hutnik — Zawisza
Gdynia — Garbarnia
Unia Racibórz — Cracovia

Pozazdrościli sukcesów starszym kolegom

Najmłodszy szczypiorniści zwyciężyli w Lublinie

Nie tak dawno pisaliśmy o zdobyciu mistrzostwa Polski juniorów przez tarnowskie MKS. Właściwie prowadzona praca z młodzieżą oraz odpowiednia atmosfera towarzysząca tym poczynaniom przyniosła dalszy powód do dumy tarnowskiemu sportowi szkolnemu.

W zakończonych ostatnio w Lublinie III Ogólnopolskich Igrzyskach Letnich Młodzieży Szkolnej w rozgrywkach piłki ręcznej triumfowały zespoły z Tarnowa — Szkoła Podstawowa nr 4 i I Liceum. Pierwsza w kategorii dzieci zdobyła mistrzostwo Polski, a druga została wicemistrzem wśród młodzików.

Do najlepszych zawodników w turnieju lubelskim należeli: Z. Lekarzyk, A. Pudło, J. Tarsia, L. Palonek, B. Mucha, J. Gnida z „czwórki” oraz St. Kocił, A. Sulima, B. Kubiś, R. Ryżanowski, T. Kunec i J. Zając z I Liceum.

„Motor” — mistrzem kl. B

W wyniku rozgrywek eliminacyjnych w klasie B, między zdobywcami pierwszych miejsc w każdej z dwóch grup, mistrzem została drużyna KKF Motor Tarnów, zwyciężając we wtorek ubiegłego tygodnia ZKS Stal M-7 w stosunku 5:1.

Obie drużyny stoczyły w boju o mistrzowski tytuł aż trzy pojedynki, gdyż o zdobyciu pierwszego miejsca decydowała liczba zdobytych punktów, a nie zdobycze bramkowe. W pierwszym meczu zwyciężyła Stal, w drugim Motor, który w meczu na neutralnym boisku wykazał swoją wyższość.

Obie drużyny zarówno Motor, jak i Stal M-7 zakwalifikowały się do A-klasy.

(WS)

Duże brawa kierownictwu obu szkół — W. Skorupskiemu, Cz. Bartoszewi i J. Wołakiewiczowi, którzy swym podejściem do spraw sportu umożliwili wychowankom osiągnięcie po tytuły mistrzów Polski.

Serdecznie gratulujemy również samym uczniom i życzymy im powtórzenia sukcesów w następnych Igrzyskach.

(Zyk)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszczowski, Teresa Denis, Zenon Dziuban, Michał Fic, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zbigniew Jez, Zygmunt Koper, Stanisław Mrozik, Roman Osuch, Zofia Rusin, Jerzy Szawica, Zbigniew Tumilowicz, Edward Urban, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, bud. Centrali, telefon. 32-35, 32-36, 32-37, 32-38, 32-39, 32-40, 32-41, 32-42, 32-43, 32-44, 32-45, 32-46, 32-47, 32-48, 32-49, 32-50, 32-51, 32-52, 32-53, 32-54, 32-55, 32-56, 32-57, 32-58, 32-59, 32-60, 32-61, 32-62, 32-63, 32-64, 32-65, 32-66, 32-67, 32-68, 32-69, 32-70, 32-71, 32-72, 32-73, 32-74, 32-75, 32-76, 32-77, 32-78, 32-79, 32-80, 32-81, 32-82, 32-83, 32-84, 32-85, 32-86, 32-87, 32-88, 32-89, 32-90, 32-91, 32-92, 32-93, 32-94, 32-95, 32-96, 32-97, 32-98, 32-99, 32-100.

WYDAWCA

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, 28 lipca 1967 r. Podpisano do druku 4 sierpnia 1967 r. Nakład 7.000 egz. Druk. Rzeszowski Zakład Graficzny, Rzeszów ul. 1 Ma 12 28.

B-2